

JACEK CIEŚLAK

- Nie miałem zaszczytu poznać osobiście Kazimierza Dejmka, ale przygotowując się do udziału w konkursie przeczytałem chyba wszystko, co na jego temat napisano - mówi Krzysztof Dudek, który w latach 2007-2016 kierował Narodowym Centrum Kultury. - Teatr Nowy pielęgnuje pamięć o swoim patronie i wiele w tej sprawie uczynił również pod względem wydawniczym.

Szczególnie ważne są wywiady, jakich udzielił Kazimierz Dejmek.

- Obejrzałem też filmy o tym wybitnym reżyserze, w tym przygotowane przez łódzką telewizję - mówi nowy dyrektor. - Miałem wreszcie okazję obserwować jego ostatnią dyrekcję w Nowym oraz spektakle, jakie wówczas powstały. I jestem przekonany, że warto powrócić do dziedzictwa Kazimierza Dejmka, przypomnieć je, a tym, którzy go nie znali, dać szansę poznania. Również poprzez sztukę, którą chciałbym zamówić na stulecie łódzkiego teatru.

Najistotniejsze dla Krzysztofa Dudka jest to, co Dejmek mówił: - Uważał, że najważniejszy jest tekst poetycki wygłaszany przez aktora. Mam też stale w pamięci inną jego wypowiedź: „Aktor ma otworzyć gębę na scenie i przez 15 minut ma z niej lecieć ogień”. Właśnie w ten dobitny sposób Kazimierz Dejmek określał, że słowo jest najważniejsze, a dobra interpretacja ważkiego tekstu stanowi fundament teatru. Do tej idei chciałbym nawiązywać. Chodzi o to, by było mniej pozasłownych form ekspresji, mniej eksperymentu, a więcej starań o przekaz słowny i przekaz aktorski, trafiający do widza.

Teatr środka

Taka wizja teatru łączy się z komunikatywnością i chęcią dotarcia do szerokiej widowni.

- Definicji teatru mamy wiele, ale zawsze występuje w nich aktor i widz oraz konieczność porozumienia między nimi. Bez widza nie ma teatru. Publiczność jest niezwykle ważna - podkreśla Krzysztof Dudek. - Dlatego trzeba podjąć szereg działań, aby zbudować wierną widownię. Już pod koniec swojej działalności Dejmek zauważał, że nie ma widowni teatralnej tylko jest widownia telewizyjna, która ma specyficzne oczekiwania. Aby zwrócić jej uwagę trzeba wprowadzić w życie inne słowa Kazimierza Dejmka: „Aktor powinien istotnie mówić, a widownia powinna istotnie słuchać”. Będę zmierzał do tego, żeby podnosić kompetencje kulturowe widza, tak aby był wyposażony w odpowiednie instrumenty do odbioru sztuki teatralnej.

Jeśli nawet Krzysztof Dudek nie powiedział tego wprost, już z tego, co zapowiada, wynika niezbicie, że w Nowym dojdzie do zmiany. Za poprzedniej dyrekcji był to teatr progresywny. Oznaczało to, że po nominacji Sebastiana Majewskiego na dyrektora Teatru im. Stefana Jaracza, dwie łódzkie sceny proponujące niegdyś „teatr środka” grają spektakle na pograniczu eksperymentu.

- Rzeczywiście, wiele pojawia się w Łodzi opinii wskazujących na to, że nie ma w mieście „teatru środka”, nazywanego też teatrem mieszczańskim - przyznaje Krzysztof Dudek. - Chciałbym do niego wrócić, by główna narracja Nowego była kojarzona z rzetelną kla-

→ Fronton łódzkiego Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka, którym od czerwca kieruje dyrektor Krzysztof Dudek



Nowy dyrektor Nowego

KONKURS | Krzysztof Dudek obejmuje Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka i chce nawiązywać do idei patrona tej sceny.



♦ Krzysztof Dudek przed objęciem dyrekcji w Teatrze Nowym, kierował w latach 2007-2016 Narodowym Centrum Kultury. Ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji UŁ. W czasie studiów był działaczem NZZ, działał też w Pomarańczowej Alternatywie. Był też radnym sejmiku łódzkiego.

syką i dobrymi, solidnymi przedstawieniami. Ale forma eksperymentalna jest mi bliska i nie chcę o niej zapominać. Dlatego zadbam o nią w specjalnej strefie działania. Nazwał ją „Strefą kontrkultury”, która może być nawet oznaczona hasłem „Widzu, uczestniczysz w eksperymencie artystycznym na własną odpowiedzialność”. Takiego dorobku Nowego nie można zaprzepaścić. Główny nurt naszej działalności będzie jednak stanowił „teatr środka” oraz klasyka w bardziej konserwatywnym wydaniu.

EXPO 2022

W programie Krzysztofa Dudka jest wiele odwołań do historii Łodzi, które mają pomóc w budowaniu tożsamości mieszkańców miasta.

- Trzeba zacząć od strategii rozwoju kultury przygotowanej przez władze miasta - mówi dyrektor naczelny Nowego. - Teatr Nowy ma być flagową instytucją kultury miasta, wpisaną w jego priorytety, do których należy rewitalizacja miasta i przygotowanie go do wystawy światowej EXPO 2022.

Aplikacja już została złożona i działania w tej sprawie będą szły w Łodzi bardzo szeroko. - Rewitalizację rozumiem nie tylko jako remontowanie kamienic - mówi dyrektor Dudek - to także otwieranie tkanki społecznej, wzmacnianie kompetencji kulturowych mieszkańców, a także budowanie wzajemnego zaufania, którego w Polsce przeżywamy wielki kryzys. W Łodzi mamy też do rozwiązania problem niskiego poczucia dumy z powodu miejsca zamieszkania. Łodzianie, może z przesadą, negatywnie oceniają własne miasto. Dlatego powtarzam, że nie ma lepszego jak kultura instrumentu do odbudowy lokalnej dumy.

Jest wiele historii, które w teatrze można opowiedzieć, do których można się odwołać. - W swoim programie przypominam strajk łódzkich włók-

niarek w lutym 1971 roku - wspomina dyrektor. - Kilka miesięcy po krwawym stłumieniu protestów robotniczych na Wybrzeżu, stanęły do walki o własną godność. To wtedy setki kobiet podchodząc do stołu prezydyjnego, za którym siedzieli Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz, rzuciły im swoje kanapki, pokazując że stać je tylko na chleb. Wspominam też o Aleksym Rzewskim, bojowcu PPS, któremu udało się uciec z zesłania na Syberii, a jako pierwszy prezydent Łodzi po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku okazał się wspaniałym społecznikiem. Jest ogromny potencjał w łódzkich historiach, które mogą być przeniesione na scenę.

Kandydat Andrzej Bart

Krzysztof Dudek myśli o Teatrze Nowym tak jak Kazimierz Dejmek - w kategoriach teatru narodowego. Stąd pomysł, by w związku ze zbliżającym się stuleciem odzyskania niepodległości, przyjrzeć się dziedzictwu teatralnemu międzywojnia. Również po to, by porównać tamten czas z okresem po 1989 roku.

- Narodowe projekty wymagają czasu i przygotowania, a stulecie odzyskania niepodległości będziemy obchodzić już za dwa lata - mówi Krzysztof Dudek. - Przyjrzenie się klasycie międzywojnia w nowej odsłonie służyłoby temu znakomicie. Chodzi o Witkacego czy Adolfa Nowaczyńskiego, ale są też sztuki, które nie mogły liczyć na wystawienie. Maria Dąbrowską napisała dramat, miała być wystawioną w 1939 roku. Jednak nigdy do premier nie doszło.

Dyrektor chciałby też przypomnieć kompletnie zapomnianych pisarzy emigracyjnych, choćby Mieczysława Lurczyńskiego, który otrzymywał wiele nagród środowiska emigracyjnego, m. in. za „Alte Garde”. Kazimierz Dejmek mówił o Nowym - łódzki Teatr Narodowy, i warto, żeby teraz o nim znów tak się mówiło.

Dyrektorem artystycznym ma być Andrzej Bart, wybitny łódzki pisarz, dramaturg, reżyser. To na razie propozycja. Aby stała się faktem musi ją zaakceptować komisja kultury miasta Łodzi. Andrzej Bart to twórca, który unika niepotrzebnego rozgłosu, a i tak się wiele mówi o nim. Najszerzej widowni znany jest z pewnością „Rewers” w reżyserii Borysa Lankosza z Agatą Buzek, Anną Polony i Adamem Woronowiczem, nagrodzony Złotym Lwem w Gdyni, a nakręcony na podstawie scenariusza Barta.

W Teatrze Telewizji premierę miała sztuka Barta w reżyserii i jego autorstwa „Boulevard Voltaire” z udziałem Ewy Wiśniewskiej, Agnieszki Grochowskiej, Ewy Ziętek i Janusza Gajosa. To napisana z delikatną ironią rzecz o paradoksalnych polsko-żydowskich losach, widzianych z perspektywy paryskich perypetii. Spektakl został na Festiwalu Dwa Teatry nagrodzony za scenariusz i reżyserię. W Teatrze Telewizji miał premierę również „Bezdech” z udziałem specjalnym Tadeusza Konwickiego i Bogusławą Lindą w roli głównej - o zawieszonym między życiem a śmiercią dawno nieobecnym w kraju pisarzu. Sztuka została nagrodzona na Festiwalu Dwóch Teatrów w Sopocie za oryginalny scenariusz.

Literacką karierę Andrzeja Barta rozpoczęła powieść „Rien ne va plus”, powieść o Polsce i Polakach, napisana z perspektywy cudzoziemca. Z powodów cenzuralnych ukazała się w 1991 roku i przyporządkowała autorowi Nagrodę Kościelskich. Najczęściej tłumaczoną na języki obce jest łódzka powieść „Fabryka Mucholapek” o Chaimie Rumkowskim, przywódcy łódzkiego getta.

Andrzej Bart ma również ogromny dorobek dokumentalny. Nakręcił m. in. filmy „Ewa R” o córce Artura Rubinsteina i „Marian Brandys” o wybitnym pisarzu historycznym. ©

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

j.cieslak@rp.pl